Opłata poczt. uiszczona ryczałtem

Nr. 3 Marzec 1929 Rok IX

MŁODY POLAK

Okólnik Związku Młodzieży Polskiej Męskiej w Tarnowie

Prenumerata:	Redakcja i Administracja:	Konto czekowe P. K. O.
Rocznie . . . 3·— Zł	**Tarnów, Ogrodowa 18**	Kraków: Nr. 401.068
Półrocznie . . 1·50 Zł		Numer telefonu: 301

Dnie i godziny urzędowe: PONIEDZIAŁKI, WTORKI i ŚRODY przed południem

Nasze przelotne ptaki

Nie mam na myśli ptaków skrzydlatych, które z każdą jesienią odlatują w ciepłe kraje, aby z wczesną wiosną zawitać do nas z powrotem — ale Was, ukochani nasi młodzieńcy, którzy z wiosną opuszczacie ojca, matkę, stowarzyszenie, rodzinną wieś i ruszacie we świat — *za chlebem*. — A jest Was takich bardzo dużo, tysiące. Jedni ruszą blisko, do służby, choćby w drugiej wsi u gospodarza, we dworze, drudzy do roboty do miasta „na mularkę“, do „Chorzowa“, do Krynicy, Zakopanego, na „bandos“ a jeszcze inni dalej za granicę do Prus, Francji, Danji, Ameryki, Kanady, Argentyny, bardzo daleko, może na zawsze...

Jakże mi żal serdecznie tych druhów!

Tracą Was starzy rodzice i tylko za cenę wielkiej ofiary, łez i tęsknoty Was puszczają we świat. Traci Was gmina, gdyż pozbawia się krzepkich rąk, zapalnych serc i gorących głów! Tracą Was stowarzyszenia nasze i już dzisiaj patronowie i zarządy ze smutkiem obliczają, kto z druhów ubędzie na lato, o ile przerzedzą się szeregi, a może znacznie osłabi się praca w organizacji!

Jednak najwięcej się boję, byście największej straty nie ponieśli — Wy sami!

Dokądże to bowiem się wybieracie!

Chłopcy młodzi, świata nie znający, do ludzi obcych, we świat daleki.

Możecie wpaść w ręce wrogów świętej religji i Kościoła, natrafić na bandy ludzi zepsutych, wpaść w sidła haseł przewrotnych. A napewno nie braknie ponętnych pokus, zawrotnych okazyj do zabaw, niegodnych towarzystw, które słowem, gazetą, kpinami, argumentami, natręctwem, ciągnąć Was będą ku sobie.

Żebyście mi to powiedzieli, że macie w sobie hart niezłomnej woli oparcia się złemu, że sobie sprawę z tych trudności już dzisiaj zdajecie, że wyjeżdżacie z zasadami ugruntowanemi, bylibyśmy w Związku, w Stowarzyszeniach i w rodzinach o Was spokojni!

Zamiast upadków, poszlibyście jak apostołowie dźwigać drugich, zamiast zgorszenia, budzilibyście ich cnotliwem życiem, wzorowym przykładem, obowiązków katolickich wiernem spełnianiem, a walka, pokusy, trudności i cierpienia zahartowałyby Wasze dusze młode, jak stal się w ogniu hartuje.

Ale czy wszyscy czujecie w piersiach tę moc i ochotę apostołowania, walki ze złem i zwycięstwa?

Przyjmijcie następujące rady:

1. Bez koniecznej potrzeby nie wybierajcie się we świat. Ci, co w Ameryce byli, powiadają, że gdyby u nas we wsi ludzie tak ciężko pracowali i tak oszczędzali u nas, nie za wodą byłaby Ameryka. Zatem przyuczmy się tu, we wsi mądrze pracować, dobrze oszczędzać, każdą chwilę wykorzystać, a niejednemu w złoto obróci się dotychczasowy niedostatek.

Co to n. p. światły rolnik, ogrodnik potrafi wydobyć z kawałka ziemi! Jak to sprytny potrafi przemysłem dorobić się na drobnym kawałku roli!

Żądajcie, niech Was uczą tego stowarzyszenia, czytajcie książki, korzystajcie z kursów, bierzcie się do przemysłu domowego, uczcie się w wolnej chwili rzemiosła, oszczędzajcie grosz do grosza!

2. Jeśli Cię pędzi gwałtowna potrzeba, rozważ — dokąd wyjeżdżasz, jakie warunki Ci dają, czy Cię zabezpiecza pracodawca na wypadek choroby, nieszczęścia, jakie drogie

utrzymanie. — Ale przedewszystkiem pamiętaj o duszy! Czy na szwank nie narażasz zbawienia, czy będziesz mógł być w kościele w niedzielę, czy jest w pobliżu kapłan katolicki, czy swobodnie będziesz mógł zachować boskie i kościelne przykazania, jakie Cię czeka towarzystwo i otoczenie.

Nie mów: „to mniejsza“ — „nie jestem już dzieckiem“. Zbawienie duszy, zachowanie serca czystego, wierność katolickiej wierze, trwanie w praktykach — oto, co codziennie winniście sobie przypominać.

3. W tym celu utrzymuj łączność z rodzicami, pisuj do nas często, dużo, serdecznie i szczerze.

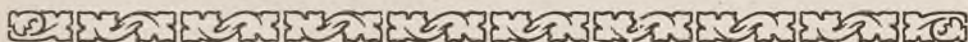
Pisuj do Stowarzyszenia, proś o gazetkę co miesiąc, płać wkładkę z zarobków, interesuj się życiem SMP., opisuj, w jakich warunkach pracujesz, ale też nie szczędź kolegom w SMP. uwag dobrych i zbawiennych przestróg.

Pisuj też często do swego ukochanego duszpasterza, do ks. Patrona, proś o przesyłanie tajemnicy różańca żywego, proś o modlitwę. Opisz, w jakich trudnościach się znajdujesz. Bądź pewny, że zawsze otrzymasz ciepłą odpowiedź i że nic kapłana tak nie cieszy, jak list od chłopca serdeczny, długi, ze świata dalekiego. A gdybyś tak do „Młodego Polaka“, do „Przyjaciela Młodzieży“ wypisał korespondencję? Uściskalibyśmy Cię z radości.

Stowarzyszenie niech Was pożegna serdecznie na osobnem nadzwyczajnem posiedzeniu, w obecności Członków Patronatu, rodziców i gości.

Wyjeżdżając, nie przestajecie być naszymi druhami, naszymi chłopcami kochanymi! Tylko warunki życia na kilka miesięcy, choćby lat, inne się wytworzyły — ale duch miłości pozostanie ten sam!

Zatem — szczęść Boże Wam, druhowie kochani! *X. R.*



Czy to nasza wina ten okropny mróz?

Tyle szkód narobił, tak się nam dał we znaki!

Nie mogliśmy go od siebie oddalić. Ale od innej szkody możemy się uchronić.

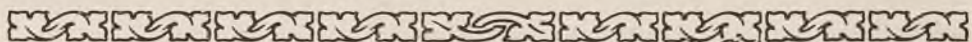
Od jakiej?

Zbliża się kwiecień. A z nim czas, do którego każde Stowarzyszenie ma przeprowadzić abonament obowiązkowy — chociaż częściowo.

Które Stowarzyszenie tej uchwały rady naczelnej nie przeprowadzi, zostanie wykluczone ze Związku!

A więc: dla każdego druha „Przyjaciel“, dla każdego zarządu „Kierownik“, — a wszystko na koszt kasy Stowarzyszenia.

Zamówcie zaraz w Ostoi (Poznań, Pocztowa 15). Nowy kwartał zaczyna się bowiem na początku kwietnia!



Kalendarzyk Zarządu SMP. na marzec i kwiecień

1. Kiedy u nas odbywać się będą posiedzenia kółek p. r. (przysp. roln.) — w. f. (wych. fiz.) — ćwiczenia p. w. (przysp. wojsk.) — posiedzenia zastępów, Zarządu, Patronatu i zwyczajne zebranie.

2. Czy są wybrani przodownicy kółek p. r. — naczelnicy sportowi, zastępowi?

3. Czy są ułożone rozumnie regulaminy poszczególnych Kółek, zastępów? Takie regulaminy określają, kiedy odbywać się ma posiedzenie, gdzie, w jaki sposób, kto musi a kto może przychodzić na takie posiedzenia, określają regulaminy, co mają robić przodownicy, zastępowi, zwyczajni członkowie.

Wtedy praca zaczyna się toczyć żywszem tempem, do głosu i współpracy przychodzą wszyscy członkowie i każdy z osobna, każdy ma opiekę, swój zakres działania, nad sobą kontrolę.

Zaś zebrania wspólne, zwyczajne, odbywane dwa razy w miesiącu nabierają życia, barwy, pobudzają się wzajemnie członkowie nowemi wrażeniami do pracy, zapoznają się z nowem zagadnieniem, by znów w wolnych chwilach oddać się umiłowanym zajęciom w Kółku, ćwiczeniom, nauce, rozrywce. Wtedy się nikomu w Stow. nie nudzi, nikt nie narzeka na jałowość pracy, niema się czasu na wystawania i głupstwa — ot jak w zegarku każda sprężyna i kółeczko normalnie swoje zadania spełniają.

Czy to już wszystko Patronat i Zarząd przewidział, załatwił? A jeśli nie, to trzeba zaniedbanie naprawić, bo inaczej sprawie się szkodzi, druhów od SMP. odstręcza, na słuszną krytykę się naraża i znów z końcem roku nie będzie z czem stanąć na walnem zebraniu. Trzeba znów w sobie podsycać wielki do pracy zapał, trzeba pracować wszystkim ze szczerą wiarą i radością a zawsze z planem najdalszym i najbliższym.

4. Kończy się I. kwartał. Czy *myśl* podjęta z początkiem roku dała się w czyn przelać, w jaki sposób, a jeśli nie, dlaczego, kto zawinił. Zaraz też należy powziąć na kwartał drugi świeżą myśl, plan, a zawsze praktyczny, aktualny, dobrze należy tę myśl przetrawić z członkami SMP., rozłożyć na każdego cząstkę działania, ustalić każdy szczegół i do roboty, bo szkoda czasu na stękanie.

Czy do *Związku* wysłano już za rok 1928 *wkładkę* – po 25 gr. od członka, *prenumeratę* za rok 1929 „Młodego Polaka", czy należycie *załatwiono* pisma i okólniki Związku i czy jego wszystkie *ogłoszenia*, zarządzenia wcielono w życie?

5. Przyjdzie *ogłoszenie kursu tygodniowego* wych. fizycz. zaraz po świętach, trzeba dokładnie je przeczytać, omówić i jednego najodpowiedniejszego wyznaczyć. Przyjdzie ogłoszenie *kursu przysp. roln.* – prawdopodobnie także tygodniowego w Tarnowie, na którym zapoznają się przodownicy p. r. z konkursami, prowadzeniem dzienniczka, uprawą roślin konkurs. i hodowlą prosiąt oraz królików — trzeba koniecznie ogłoszenie przestudjować, umocnić się, wyszukać na przewodnika najsprytniejszego i wysłać go. Możliwe, że Związek urządzi też kurs jednodniowy w kilku centralach dla prezesów Sądów konkursowych.

6. Wreszcie w pracę i w program wplecie Zarząd w tym kwartale także sprawy, jak:

a) Straż SMP. przy Grobie Pana Jezusa i postara się zawczasu o mundury a nie dać uprzedzić innym;

b) Adoracja przy Grobie przez młodzież męską całej parafji a SMP. da najlepszy przykład;

c) Honorowa asysta SMP. ze sztandarem w czasie procesji rezurekcyjnej;

d) Urządzenie akademji: Wielkanoc (w Związku do nabycia) — przygotowanie akademji na 3 maja;

e) ¡W okresie wiosennym zaś należy przypomnieć sobie, że posiadamy na składzie odznaki członkowskie, dystynkcje, czapki, podręczniki do gier ruchowych;

f) Przy końcu kwartału pierwszego należy wypisać sprawozdanie kwartalne, ułożyć plan pracy z uwzględnieniem uwag powyższych i przesłać jeden i drugi formularz do Związku.

Z przysposobienia rolniczego

Na apel Związku wygłosiło się aż 128 zespołów przysp. rolniczych a 1500 członków! Czyż to nie wielka gromada młodzieży wiejskiej stanie do pracy umiejętnej na roli?

Kto jeszcze się nie zgłosił, możemy go przyjąć do konkursów rolniczych. Ogromna większość bo 1030 oświadczyła się za konk. Związkowym kukurudzy bydgoskiej. — Brawo! Rozkaz Zjednoczenia i Związku znalazł dobry posłuch w karnych zastępach naszych druhów. Reszta będzie uprawiać buraki, ziemniaki, prowadzić konkurs szkółek drzewek owocowych i prowadzić hodowlę prosiąt i królików. Zwłaszcza te ostatnie kłapciaki, wielkie, jak potwory, znajdują najwięcej ulubieńców między druhami.

Taki np. Rzędzin pod Tarnowem całą gromadą (30) przywalił do biura Związkowego, aby posłuchać instr. Brodackiego, co słychać z królikami.

Związek już pozamawiał buraki, prosięta, króliki. Szereg hodowców zgłosiło się do Związku z ofertami. Obecnie Związek pracuje nad regulaminem konkursów i oczekuje w tych dniach odpowiedzi z Warszawy co do subwencji. Subwencję w ten sposób traktować się będzie, że Związek udzielać ją będzie nie poszczególnym członkom, ale Stowarzyszeniom na przyspos. rolnicze. Stowarzyszenie zaś udzieli z niej pomocy konkursistom.

Związek rozpoczął już przygotowawczą pracę kursami.

Instruktor Brodacki objechał już szereg miejscowości oraz Zjazdów okręg.

Szczególniej licznie dopisali druhowie z okr. Brzesko. Oni zawsze najsolidniejsi. Zachęcamy, by w innych okręgach druhowie jawili się licznie na Zjazdy i kursy.

Celem naszym będzie robić tak, by okręgi opowiedziały się większością za jednym, najwięcej dwoma konkursami w okręgu. Do konkursu bowiem musi stanąć kilka zespołów blisko siebie pracujących. Wtedy możliwa będzie pomoc fachowa, kursa, pokazy, wystawy. Np. okręg nowotarski zgodnie wypowiedział się za ziemniakami.

Dokładne informacje co do wszelkich spraw, złączonych z konkursami podamy w nadzwyczajnym Okólniku. Wreszcie donosimy, że w Związku odbył się Sąd konkursowy. Wyniki przysłało 35 Stow. Trzy nagrody pierwsze otrzymały: Kupienin, Chełm, Okulice. — Pięć nagród drugich otrzymały: Bielcza, Dębno, Łososina, Podegrodzie, Rzezawa. — Dziesięć nagród trzecich otrzymały: Dymitrów, Rybie Nowe, Szynwałd, Zabrnie, Podborze, Zagorzyce, Łoniowy, Cerekiew, Dobra, Siołkowa. Sąd tworzyli dyr. Wesoliński z Pilzna, Marszałkowicz ze Zgłobic, inż. Derechowski i Brodacki z Tarnowa.

Instr. *Brodacki.*

Co przygotowałeś na Wystawę w Poznaniu?

Głos Druha

Druh Ryś z Łososiny ma głos:

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Szanowny Księże Sekretarzu jeneralny! W mojej głupiej głowie plątały się natarczywe myśli i nie dały mi spokoju, wyskładałem je na papier i proszę barz pięknie ks. Sekretarza o umieszczenie mojej gadaniny w „Młodym Polaku".

No niech Ks. Sekretarz jej posłucha:

Czem możemy okazać, że jesteśmy dobrymi Polakami? Czytacie w książkach nieraz o dobrych synach Ojczyzny, o jej obrońcach, o takich bohaterach, którzy poświęcali życie, przelewali krew i cierpieli w więzieniach dla wiary i dla Ojczyzny. Cześć ich pamięci!

Lecz czemże my udowodnimy, że Ojczyznę swą kochamy, gdy ona dzisiaj nie wymaga takich ofiar jak od tamtych? Na jakimże polu okażemy jej swe poświęcenie? Juści nie na wojnie tureckiej ani bolszewickiej ani w walkach powstańczych, bo tego jej dzisiaj w tej chwili nie potrzeba. Mamy i my inne pole do walki i zwycięstw i poświęceń! A tem polem, to spokojna praca w swym domu rodzinnym, w swej wiosce, w swem Stowarzyszeniu.

Ażeby to zrozumieć, trzeba poznać braki i pracą nad ich uzupełnieniem...

Popatrzmy się na nasze rodzinne a zaraz coś zauważymy. Liche pola, ubogie chaty, a przy chacie tylko jedna stara, usychająca jabłoń, tam zaś na miedzy w kępie gorzka trześnia — tu pod okapem dwie śliwy a po pastwiskach mleczastych krewkie wierzby i ciernie. — Zaś drogi nasze obsadzone są ślicznemi krzewami róż dzikich i tarniną, które w lecie służą do opędzania się z owadów furmanom a w jesieni okryją się ślicznemi owocami czarnemi i czerwonemi, które się staną spichlerzami dla zajęcy.

Dwóch gospodarzy bartników we wsi, mających 2 do 3 pni pszczół, od których w dobry rok sporo dostaną miodu bo 3—5 litrów wygniecionego w dłoniach. Bydło nędzne, bo stajnie ciemne, brudne i ciasne, a przy ścianie trochę wyschłego i tö zgrzebanego przez kury gnoju. 5—10 kur musi mieć każda gosposia — na obrazę boską i kłopot.

A chłopcy?

Rezykanci, morowi w gębie, na muzyce lub rycerze od noża potrafią pokonać słabszego od siebie, „obcharatać" śliwy, te dwie pod gnojem albo tę jabłoń z jabłek za stodołą.

Hej! chłopcy! wiecie, co nas czeka?

A dy co? gruszki? — charatać?

Nie! A no nie słyszycie? Bowiem powiem wyraźnie i głośno: *przysposobienie rolnicze!*

Rozumieta? Stowarzyszenia, niby takie jak i my podobno zakładają p. r., w którem będziemy się przysposabiać rolniczo, jak? — Przez czytanie książek rolniczych, pism roln., przez urządzanie konkursów rolniczych p. r.

Tylko druhowie ramię w ramię i do pracy! Nad podniesieniem wsi polskiej — przez co? a juści przez konkursa p. r. Tylko coprędzej zapisać się do p. r. i solidarnie je prowadzić! Tylko zawzięcie to dzieło prowadzić, tak po chłopsku, jak ci bohaterzy, co szli z poświęceniem na pole walki.

Druhowie piszą...

Dobra *p. Limanowa.* — Wiadomością założenia Stowarzyszenia w Krasnem niezmiernie się ucieszyłem. Już dawno pragnąłem, aby we swojej parafji i wiosce rodzinnej widzieć Stowarzyszenie, choćby takie, jak w Dobrej.

Ukochany ksiądz Sekretarz tego dokonał, bardzo się tem cieszę, bo właśnie w dobrem wychowaniu młodzieży, jakie dają nasze Stowarzyszenia, jest przyszłość i odrodzenie naszej Ojczyzny, będę pomagał ile mi tylko sił starczy, aby Stowarzyszenie w Krasnem było jak najlepszem.

Nie chodzi mi tu o to, aby tamt. ksiądz proboszcz musiał wszystko robić, ale mi chodzi, aby na wszystko żelazną rękę kładł i nie na wszystko pozwalał. Pracując w Stowarzyszeniu już kilka lat, doszedłem do przekonania, że w Stowarzyszeniu zawsze jest potrzebna żelazna ręka, a tą ręką jest zawsze Ks. Patron.

U nas w Dobrej aby coś przeprowadzić, trzeba politykować i to ze wszystkimi. Trudności są wielkie, wszystko nauczycielstwo odwróciło się od nas a całą siłą popierają „Strzelca“, jedynie z nami jest jeszcze ks. kanonik.

Założony „Strzelec“ nie jest taką silną organizacją, jak nasze Stow., tylko zarząd jego jest silny, albowiem składa się przeważnie z nauczycielstwa. Ci bowiem raz po raz pod firmą czy to „Strzelca“ czy Straży pożarnej urządzają zabawy, a przez to starają się odciągnąć chłopców od Stowarzyszenia. Chłopców ośmieszają nazywając ich karasiowem wojskiem i t. d. Pomimo takich trudności jakie napotykam, jakoś dzięki Bogu zawsze mi się udaje ze wszystkiego wyjść cało i zawsze nasze Stowarzyszenie jest na pierwszem miejscu tak pod względem ilości członków, jakoteż i jakości członków. Chłopcy moi, to organizacja karna, gdzie ja, to i oni ze mną, a gdzie ja nie idę, to i chłopcy, żeby im niewiedzieć co kto dawał i złote góry obiecywał, to nie pójdą. Wrogowie się pienią ze złości, kiedy widzą, jaki u nas posłuch jest. I z takimi wyrobionymi chłopcami można już coś zrobić. Co uchwalą to i ściśle wykonają. Obecnie mamy płacić wkładkę członkowską i abonament gazetek, już byśmy dawno nasze długi wyrównali, lecz niestety musimy z dn. 12. II. b. r. wykupić weksel na 240 Zł., który sprolongowaliśmy w miejsce gotówki za tryjer. To wszystko oczywiście chłopcy swojemi składkami zapłacić muszą, bo o urządzeniu jakiegoś przedstawienia niema mowy. Wrogów mam bardzo wiele, a to tylko, jak mi się zdaje, dlatego, że się nie bawię, nie chulam i nie piję, no i z księdzem kanonikiem dobrze żyję, to ich właśnie do wściekłości doprowadza, pragnęliby mię takim widzieć, jakimi oni są.

Serdecznie pozdrawiam i całuję razem z druhami Ukochanego księdza Sekretarza. Na zawsze oddany *Wł. Karaś.*

Rzędzin *(pow. Tarnów).* — Młode, bo dopiero w grudniu 1928 zawiązane Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej urządziło w dniu 2 lutego b. r. „Wspólny opłatek“. Uro-

czystość ta, na którą przybyło również kilkanaście starszych osób, zaproszonych przez związkowców, wypadła, jak na pierwszy raz, bardzo dobrze.

Po odmówieniu wspólnej modlitwy, prezes związku powitał zgromadzonych. W odpowiedzi wygłosił piękną przemowę Patron tegoż związku ks. Jan Skalski a następnie ks. Dr Jan Goc.

Teraz nastąpiło przyjęcie, uprzyjemnione wesołą pogawędką, deklamacjami, odśpiewaniem kilku kolend i przemówieniem p. kierownika szkoły Franciszka Wiśniowskiego oraz jednego ze zaproszonych p. Ignacego Starzyka.

Uroczystość zakończyła się podziękowaniem prezesa zgromadzonym gościom za łaskawe przybycie i odśpiewaniem „Boże coś Polskę".

Stow. Młodzieży Polskiej w Rzędzinie.

Zdrzarzec *(pow. Mielec).*—Po dłuższym odpoczynku obudziło się nasze Stowarzyszenie do życia. Zasługa to naszego Czcigodnego ks. Proboszcza Chmiela. Na jego gorący apel, jak również po przemówieniach kilku starszych, spisał nas p. organista Grzanka i oto już stanęliśmy jak żołnierze na froncie do robót.

Podpisali: Prezes *J. Kokoszka,* sekr. *J. Cichoń,* bibl. *Kawa.*

Litacz *(par. Podegrodzie* pow. Nowy Sącz). — Dnia 25 lutego obchodziliśmy uroczystość 10-lecia Polski. Zaszczycili nas swą obecnością czcigodni nasi Księża oraz cała ludność naszej wioski. Zachęceni tą podniosłą uroczystością pójdziemy wytrwale i gorliwie w Nowym Roku do pracy.

Miechowice Wielkie *(pow. Dąbrowa).* — Pięknie obchodziliśmy Święto Młodzieży wraz z innemi Stow. naszej drogiej parafji. Poprzedziły to święto 3-dniowe rekolekcje, których udzielał nam sam ks. Sekretarz jen. Na ogromnej sali naszego *Domu* Młodzieży Katol. znalazło się po południu około 1000 osób. Byli też czcigodni nasi Duszpasterze, Nauczycielstwo i bardzo liczni Rodzice. Poszczególne punkty Akademji przygotowało z nami Nauczycielstwo, któremu na tem miejscu serdeczne składamy podziękowanie. Duszą zaś naszej pracy jest ukochany ks. Patron.

Pozdrawiamy kochanego ks. Sekretarza i Wszystkich Druhów naszem hasłem: „Gotów". Podpisali: Prezes *Tarchał* i *Tokarski Wł.*

Wolica Ługowa *(par. Sędziszów, pow. Ropczyce).* — Przewielebny Ks. Sekretarzu! Niedługo istnieje Stowarzyszenie nasze, bo zaledwie trzy miesiące, ale czytając korespondencje innych Stowarzyszeń postanowiliśmy i my napisać do „Młodego Polaka". Stowarzyszenie nasze zawiązaliśmy dnia 30 września 1928 r. i odrazu zabraliśmy się do pracy. Główną trudnością był brak odpowiedniego lokalu pod ognisko i dlatego z początku musieliśmy się gromadzić po domach prywatnych. W końcu jednak udało nam się znaleść malutką izdebkę, którą za małą opłatą wynajęliśmy i tam urządziliśmy swoje ognisko. Mała to izdebka, a do tego czwartą jej część zajmuje kuchnia i wielki wiejski piec piekarski, mimo to urządziliśmy w niej małą scenę na przedstawienia, a właśnie na owym piecu mieszczą się kulisy. Żartują sobie z nas okoliczni druhowie, że urządzamy przedstawienia na piecu, ale my cieszymy się z tego, że będziemy mogli po świętach coś zagrać we Wolicy Ługowej, bo odkąd Wolica Ługowa istnieje, nigdy tu jednego przedstawienia nie odgrywano.

Dnia 18 listopada 1928 r. wzięliśmy udział w ogólnej uroczystości ku czci św. Stanisława Kostki. Uroczystość ta wielkie na nas uczyniła wrażenie, bo wypadła u nas wspaniale. Wzięło w niej udział około 420 członków organizacji, które mają św. Stanisława Kostkę za Patrona. Oprócz bowiem naszych 6-ciu Stowarzyszeń, w parafji Sędziszów uczestniczyły także w tej uroczystości dwa Męskie Koła Młodzieży, trzy oddziały Krucjaty Eucharystycznej i Koło Ministrantów.

W sobotę wieczorem przystąpiliśmy do spowiedzi, zaś w niedzielę rano przymaszerowaliśmy do Sędziszowa i ustawiliśmy się za rynkiem do pochodu. Na czele szła muzyka z Sędziszowa, za nią za porządkiem oddziały Stowarzyszeń. Na czele każdego oddziału niesiono trzy tablice, z których środkowa głosiła nazwę danego od-

działu, a dwie poboczne miały wypisane wyjątki z hymnu „My chcemy Boga“ i inne hasła katolickie. W kościele wysłuchaliśmy Mszy św. i kazania, które wygłosił nasz staruszek proboszcz ks. Ks. Prałat Sapecki i przystąpiliśmy wspólnie do Komunji św. Po nabożeństwie udaliśmy się znowu w pochodzie na poranek ku czci św. Stanisława Kostki, w czasie którego wielkie na nas zrobiła wrażenie przemowa O. Konstantego, kapucyna.

Obecnie pomagamy ks. Patronowi wraz z innemi Stowarzyszeniami w urządzeniu gwiazdki dla biednej dziatwy w parafji Sędziszów.

Jednem słowem zapał wielki u nas panuje i praca idzie tak dobrze, że zasłużyliśmy sobie na publiczną pochwałę wobec wszystkich Stowarzyszeń, której udzielił nam ks. Patron na ostatniej odprawie Stowarzyszeń, na którą zbieramy się wszyscy z parafji dwa razy w kwartale.

Na tem kończymy, by nie zabierać dużo miejsca i czasu naszą korespondencją i przy sposobności życzymy Przewielebnemu Ks. Sekretarzowi i Wszystkim Druhom związkowym Wesołych Świąt i szczęśliwego Nowego Roku.

Prezes: *Jan Rolek.* Sekretarz: *Jan Kopeć.*

Wielopole Skrzyńskie *(pow. Ropczyce).* — Ciężkie mamy warunki pracy, bo brak nam całkiem opieki, zwłaszcza od śmierci ś. p. ks. Kurmaniaka, więc sami pracować musimy. Jedynym kierownikiem SMP. jest wciąż niestrudzony prezes Kazimierz Jachim. Odbył kurs weterynaryjny w Krakowie, ale już wrócił i znowu gorliwie pracuje. W sierpniu zanieśliśmy na cmentarz druha naszego kochanego, śp. Karola Świętonia i własnemi rękami go pochowali. Największą naszą stratą, to śmierć śp. patrona ks. Kurmaniaka.

Przyszowa *(pow. Limanowa).* — Mamy wielkie trudności co do sali na zebrania. Dopiero w ostatnim czasie odstąpił nam p. Kierownik salę szkolną. On też prowadzi z nami kurs dokształcający, na który przybywamy co czwartek.

Podpisali: *Hebda Wł. i Stanisław*

Siedliska-Bogusz *(pow. Pilzno).* — Niedawno dopiero związaliśmy się w Stow. Mało nas i sami młodsi, bo starsi weźli w koło i kręcą się w niem aż do zawrotu głowy. Co tydzień na wikarówce mamy zebrania. Na św. Stanisława odbyliśmy wspólną spowiedź. — Mamy nadzieję, że przy pomocy Bożej wzrośniemy w siłę i w liczbę.

Podpisał: *Staszek Nikiel.*

Kupienin *(pow. Dąbrowa).* — Dnia 24 grudnia w wigilję świąt Bożego Narodzenia byliśmy świadkami podniosłej uroczystości w naszem Stowarzyszeniu, bo poraz pierwszy urządziliśmy wspólny opłatek i poraz pierwszy w wolnej Ojczyźnie zeszliśmy się jako rodzina organizacyjna, by wznieść się duchem do Tego, który się narodził, by ludzkość zbawić.

Po zagajeniu i powitaniu przez druha prezesa, łamaliśmy się opłatkiem, a usta druhów przemawiały życzenia świąteczne, później spożyliśmy wspólną wieczerzę łącznie z zaproszonymi gośćmi, większa część ojcowie i matki druhów. Po wieczerzy miejscowe Kółko śpiewacze odśpiewało kilka kolend — i tak przy ładnie oświeconem drzewku spędziliśmy ten tradycyjny wieczór wigilijny i owiani duchem rodziny, w miłem organizacyjnem nastroju, powróciliśmy do domów.

Nie chcąc się dużo rozpisywać, zasyłamy dla Przewielebnego Ks. Sekretarza, jakoteż nowych pracowników związkowych w postaci instruktorów p. r. i w. f. najserdeczniejsze życzenia i pomyślnej pracy w nowym roku. „Gotów“!

Ks. Pilch, patron *Fr. Urban,* sekretarz

Jastrząbka Nowa *(pow. Tarnów).* — Czytając różne listy druhów do „Młodego Polaka“ pragnie się podzielić i nasze Stowarzyszenie swą pracą z Wami. — Jest nas 40 chłopców. — Nasze ideały wcielają się w czyny w tym roku 1929. Czyny jednak

oprócz dobrej woli wymagają pieniędzy, by Stowarzyszenie miało oparcie. I oto za staraniem X. Patrona zdołaliśmy uzyskać od Klubu naszych Rodaków w Chicago-Ameryka, pierwszą ratę w kwocie 100 dolarów na założenie czytelni.

Przytaczamy odpowiedź Klubu naszych Rodaków z Ameryki: „Stowarzyszeniu Mł. P. w Jastrząbce Nowej, uchwałą na posiedzeniu Klubu naszego wyasygnowaliśmy 100 dolarów na założenie czytelni oraz odpowiednią kwotę na pisma i gazetki, które Klub pokryje w zupełności, po zawiadomieniu nas, ile kosztuje prenumerata wszystkich pism na rok. Dalsze zasiłki w miarę zapotrzebowania będą nadsyłane.

Szanowna Młodzieży! Jak Wyście nam życzyli szczęścia i rozwoju na ziemi amerykańskiej, tak i my jako bracia Wasi życzymy wam wiele, boście się zebrali do wielkiego dzieła w obecnych czasach by tylko oświata podnosi człowieka na wyżyny. Trzymajcie się jedności a zwyciężycie, a my o ile będziemy mogli, to Wam dopomagać będziemy“.

To też dzięki takiemu źródłu wyszukanemu przez X. Patrona, mamy łatwość rozszerzania naszej działalności.

Rozpoczęliśmy budowę swego ogniska — zamówiliśmy 20.000 cegieł w Dębicy i złożyliśmy zaliczkę 1.200 Złotych. W urządzonej sali będzie poważna czytelnia i radjo kosztem Ameryki.

Mamy przepiękny sztandar za 800 złotych. Sto pięćdziesiąt srebrnych i złotych gwoździ z nazwiskami zdobi drążek sztandaru, składany, okuty pozłacaną blachą, na wierzchu orzeł srebrny.

Mamy szkółkę drzewek już od roku — rośnie pięknie 2.000 sztuk. Mamy również dwa hufce P. W.

Widzimy tu dziwną pomoc Bożą i opiekę nad naszemi usiłowaniami. — Pozdrawiamy hasłem „Gotów“! *Paweł Zaraza,* sekretarz *Stanisław Kiełbasa*, prezes

Gnojnica *(par. Góra Ropczycka, pow. Ropczyce).* — Stowarzyszenie nasze we wiosce biednej, jednak dzielnie pracuje i chce wytrwale pracować w przyszłym roku. W porze wiosennej gościliśmy u nas ks. Sekretarza, a w ciągu roku odwiedzają nas i pomagają w pracy Czcigodni nasi Duszpasterze.

Pięknie wypadła nam w lutym akademja papieska, jak również święto narodowe 3 Maja i akademja ku czci św. Stanisława Kostki. Nie w smak widocznie było naszym wrogom, bo nas chcieli „strzelać“ i przyleźli już jakieś strzelce, ale zwąchali, że nic się im nie uda, napletli trzy po trzy i odeszli. Obecnie zabieramy się do budowy własnego Domu. Trochę nam gmina bruździ, ale mamy w Bogu nadzieję, że przecież nam do oświaty i lepszego wychowania przeszkadzać nie będą.

Chełm *(pow. Bochnia).* — Stowarzyszenie nasze miało wyjątkowe szczęście. Odwiedziła nas raz komisja rolnicza, drugi raz Naczelnik Wydziału Rolnictwa z Ministerstwa p. Miśkiewicz, trzeci raz b. Minister rolnictwa p. Mikułowski-Pomorski.

Święto Młodzieży i rocznicę Niepodległej Polski obchodziliśmy uroczyście. Mamy swoje radjo, orkiestrę, pięknie wymalowaną salę, więc chwalimy Boga, chcemy jak najlepiej pracować, a starsi garną się do nas i pomagają nam w pracy. Cała zasługa w tem niezmordowanego naszego X. Proboszcza Sandeckiego i dzielnego naszego prezesa Karpały.

Łososina Górna *(pow. Limanowa).* — Podniośle obchodziliśmy Święto Młodzieży. Po nabożeństwie i wspólnej Komunji św. ruszyliśmy w pochodzie do własnego *Domu,* gdzie odbyła się rzewna akademja. Po południu odegraliśmy sztukę „Nad ojcowską mogiłą“. Opisał *Giza Jan,* sekretarz

Wola Lubecka *(par. Lubcza, pow. Pilzno).* — Założenie naszego Stowarzyszenia poprzedziło podniosłe kazanie naszego kochanego ks. Proboszcza. Na zebranie po południu przybył delegat Związku, p. Woźniak. Na zebranie przybyło masę chłopców, a z nimi zaciekawieni ojcowie i matki. Zebranie zagaił X. Proboszcz, referat wygłosił

p. Woźniak. — Zaraz zapisało się 25 dzielnych chłopców, z pośród których wybrano Zarząd z Gustkiem Maduzią na czele.

Siołkowa *(par., pow. Grybów).* — Z obawy przed nożycami redaktora, kreślę treściwie ostatnie przeżycia naszego Stowarzyszenia.

W październiku: 7-go mieliśmy wielką loterję fantową, która przyniosła przeszło 1000 złotych na budowę Domu młodzieży; — 14-go pożegnaliśmy uroczyście drh. Petrykę, odchodzącego do wojska; — 21-go drużyna naszego „Hufca“ P. W. wzięła udział w uroczystości poświęcenia sztandaru 1 p. s. p. w Nowym Sączu; — 25-go braliśmy liczny udział w kursie organizacyjnym w Grybowie.

W listopadzie dnia 12-go z okazji rocznicy „Niepodległości“, zasialiśmy pod kierunkiem p. Dyr. Korzenia szkółkę siewek, pod przyszłą morgową szkółkę drzewek.

„Święto Młodzieży“ 18-go uczciliśmy należycie. Poprzedziło go trzydniowe Triduum, 17-go spowiedź młodzieży z całej parafji. W dniu święta pochód ze sztandarami i orkiestrą do kościoła na sumę. W kościele uroczystą sumę i podniosłe kazanie wygłosił X. Patron Kowalski. W czasie sumy Kółko śpiewacze naszego Stowarzyszenia odśpiewało szereg pieśni, zaś drh. przystąpili do wspólnej Komunji św.

Wieczorem o godz. 5-tej urządziliśmy w sali szkolnej w Siołkowej skromną, ale serdeczną akademję ku czci Niebieskiego Patrona.

Prócz uroczystości i występów urządziliśmy w IV. kwartale cztery posiedzenia Zarządu i pięć zebrań plenarnych.

W nowym roku dnia 5 i 6 stycznia Stow. nasze odegrało pod reżyserją p. Dyr. Kosińskiego „Jasełka“, L. Rydla. Wypadły bardzo dobrze. Aktorzy i aktorki oddali swe role z uczuciem i werwą.

Na tem miejscu z uznaniem podnieść należy wytężoną pracę wyż wspomnianego p. Dyr. Kosińskiego, p. Studnickiego (dekorator), S. S. Felicjanek, a zwłaszcza niezmordowanego X. Patrona Kowalskiego. Dziękujemy również czł. Patronatu, którzy zajmowali się naszą muzyką i całą duszą przyczyniali się do wszelkich przedsięwzięć Stowarzyszenia.

Za wszelką pomoc i pracę dla Stowarzyszenia składamy wszystkim najserdeczniejsze podziękowanie. *Józef Petryla,* prezes *Wł. Blicharz,* sekr.

Wiśnicz Nowy *(p. Bochnia)* — Stow. Mł. P. założone niedawno — bo 18 listop. ubiegłego roku — ma już piękne dni swoich dziejów. Bo oto własnemi siłami grało „Betlejem Polskie“ — trzykrotnie — z wielkiem powodzeniem — i uzyskało własną świetlicę — i własnym funduszem umeblowano ją — i w niej odbyła się piękna, ciepłem rodzinnem owiana uroczystość „Opłatka“ — w niej odbywają się co niedzielę zebrania, urozmaicane odczytami i deklamacjami, — tam był kurs P. R. — i tam urządza siędalsze teoretyczne wykłady P. W.

Przepięknie też wypadła wspólna adoracja druhów podczas 40 godzin. naboż. Przepiękny, do łez wzruszający był widok, jak liczne grono młodzieńców, klęcząc z ks. Patronem, składało hołd czci i uwielbienia i gorącego dziękowania Bogu Utajonemu.

Ale i ludziom należy się wdzięczność i uznanie. A na nie zasługuje tut. inteligencja za życzliwość i pracę w Stow. — Podkreślić należy głównie zasługi dzielnego społecznika p. J. Kality — za pełną trudu pracę, to urządzanie przedstawień i staranie się, by młodzież wczuwała się w piękno naszej literatury i ją rozumiała. Uznanie pełne należy się p. Dr. Łazarskiemu za zorganizowanie P. W. i kierownictwo nad nim — i p. dyrekt. Wojasowi za wykłady i p. Łazarskiej za owocne ślęczenie przy biletach — i wielu innym, którzy pracę w Stow. zgłosili i zgłaszają. Prócz uznania, nagrodą niech im będzie poczucie, że do odrodzenia katolickiego i narodowego Ojczyzny naszej dorzucają i swą niemałą cegiełkę. *Wiśniczanin.*

Biała Niżna *(pow. Grybów).* — Brak nam warunków, ale ochota, zapał, chęć do czynu w druhu naszym wielka. Że tak jest, świadczą zebrania często odbywane,

t. j. co drugą niedzielę, ogółem było ich 15 a reszta odpadła na rozmaite uroczystości, wycieczki i t. p. Zbieraliśmy się zwykle w niedzielę, bo wtenczas czas nam najdogodniej pozwala, a młodzież nasza z radością przyznać muszę, chętnie garnie się do wrót domu Związkowego, bo wie, że czas tam przeżyty na pożytek jej wyjdzie. Ilość naszych druhów 22, — z tych stale chodzi na zebrania 18-tu i więcej. — W tym roku mieliśmy 2 wycieczki, jedna do Gródka druga na Siołkową. — Czas spłynął nam bardzo przyjemnie. — Powietrze rozedrgane echem śpiewów, muskało nam twarz — ziemia dudniła od miarowych kroków drużyny. Oj, zagalopowałem się w zapomnieniu, opisuję nasze wycieczki, podczas gdy wciąż brzmi mi w uszach rozkaz „*Pisać krótko i węzłowato*“. Przewielebny ks. Sekretarz raczy wybaczyć moją gadatliwość.— Ale do rzeczy. — Piękną chwilą dla nas była nasza wspólna spowiedź w dniu naszego Opiekuna w niebie, św. Stanisława Kostki, gdy dusza obmyta z brudu zbliży się do Króla, pod którego sztandarem żyjemy i walczymy, czyż może być coś wznioślejszego, piękniejszego? Uważam, że ważnym niezmiernie czynem było ustanowienie Żywej Róży w naszem Stowarzyszeniu. Ładnie i pięknie opisał Sprawozdanie *Kmak Władysław.*

Lipinki *(p. Gorlice).* — Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Czcigodny Ks. Sekretarzu!

Z dniem Nowego roku nastąpiła u nas w Lipinkach reorganizacja Stowarzyszenia młodzieży.

Dopiero teraz za inicjatywą Czcigodnego Ks. prob. Kiełbickiego dało się po części Stow. w ruch wprowadzić i tak: Zbudowaliśmy scenę w budynku gminnym i odegraliśmy „Jasełka“ w dniu 18 stycznia ku ogólnemu zadowoleniu widzów, zaś dnia 10 lutego odegraliśmy „W Katordze“ i „Majster i Czeladnik“, co tak samo wypadło wyśmienicie, gdzie druhowie oddali swe role ku ogólnemu zdziwieniu Rady gminnej i reszty widzów.

Za zysk z „Jasełek“ kupiliśmy 25 krzeseł i nne przybory sceniczne, na co wydaliśmy 135 Zł, resztę kwoty 50 Zł ulokowaliśmy w kasie Stefczyka w Lipinkach.

Stowarzyszenie liczy na razie 25 członków wraz z Zarządem, wkładki miesięczne uchwalono 10 groszy od członka, zebrania odbywają się co drugi tydzień a to dlatego tak rzadko, że nam silne mrozy przeszkadzają a sali nie mamy czem ogrzać.

Kończąc tę małą naszą korespondencję, zasyłamy Czcigodnemu ks. Sekretarzowi i wszystkim współpracownikom na roli oświaty serdeczne pozdrowienia i życzymy doczekania błogich dni przy pracy dla Boga i Ojczyzny. Gotów! *Kosiński,* sekretarz.

Biała Wyżna *(p. Grybów).* Zdawało się już, że upadnie nasze Stowarzyszenie, ale mimo trudności przetrwało jeszcze, a nawet ożywiło się nieco. Z pomocą ks. Patrona sprawiliśmy sztandar bardzo piękny. Przy poświęceniu tego sztandaru 3/VI 1928 wzięły udział dwa inne Stowarzyszenia, Biała Niżna i Siołkowa. Z tej okazji odbyliśmy wspólną Spowiedź i Komunję św., później odbyło się również poświęcenie wspólnej bibljoteki, a wieczorem piękne przedstawienie, które poprzedziła przysięga druhów i przemowa ks. Patrona w sali Sokoła.

Zebrań wszystkich w całym roku było 24, odbywały się one w sali szkolnej, a od 1 grudnia wynajęliśmy sobie salę w domu gospodarza Pękali. Od Święta Młodzieży nasze Stowarzyszenie odżyło, przed świętem uczęszczało druhów około 10, a teraz 22, a jeszcze spodziewamy się więcej.

Serdecznie pozdrawiamy Czcigodnego Ks. Patrona i wszystkich druhów. Gotów!

Prezes: *Surba Wojciech.* Sekretarz: *Horzyk Władysław.*

Cikowice *(pow. Bochnia).* — Spieszymy donieść, że w dniu 18 listopada przeżywała nasza parafja podniosłe wrażenie. Obchodziliśmy w tym dniu nasze Święto Młodzieży. — Wczas rano ruszyliśmy w pochodzie do kościoła, gdzie przyjęliśmy wszyscy jak jeden Komunję św. Gorące kazanie wygłosił nasz ukochany X. Proboszcz. Po południu odegraliśmy sztukę „Dwaj bracia“. Obszernie i ładnie opisał

Kmiecik, prezes

Ogłoszenia

1. *Wciąż rosną nasze siły!* Powstało nowe SMP. w *Woli Rogowskiej*, par. Wietrzychowice (już szóste w tej parafji!). Witamy nowych szermierzy sprawy katolickiej! w *Górze św. Jana* (mało Was, ale niech wstąpi w Was zapał a złamiecie trudności — Szczęść Boże!); w *Krasnem* (roześmiane chłopaki, jak i ich parafja cała przecudna — tylko się brać i kochać Stow. za przykładem Waszego rodaka Karasia) w *Pałuszycach-okręg* (par. Gręboszów — już czwarte).

Czyż to nie radość dla naszej rodziny Związkowej?

2. *Pracownicy Związkowi* wyjeżdżali w lutym: *Ks. Sekretarz* 30/I odbył konferencję z p. insp. szkol. w Nowym Sączu; 31/I prowadził *kurs* okręg. w Szczyrzycu, na który przybyło 30 druhów (przy 32^0 mrozu) ze Szczyrzyca, Jodłownika, Tymbarku, Wilkowiska, Krasnego i Góry św. Jana; 1/II odwiedził SMP. w Szczyrzycu i w tym dniu założył SMP. w *Górze św. Jana* i w *Krasnem;* 2/II wizytował Stow. w *Jodłowniku* i *Wilkowisku;* 17/II wizytował Stow. w parafji *Sędziszowskiej;* od 20—24/II udzielał rekolekcyj w *Dąbrowie;* od 27/II—3/III rekolekcyj w *Krościenku.*

Instr. Woźniak był 3/II w Tarnowie na Zjeździe okr. (30 obec.); 16/II w Szynwałdzie i Zalasowej; 17/II w Ryglicach i Kowalowej; 18/II w Dąbrowie, 24/II w Tuchowie i Piotrkowicach.

Intr. Brodacki (p. r.) urządzał jednodniowe kursa przysp. roln. 1/II w Olszynach, 7/II w Wiśniczu Nowym, 8/II w Ropie, oraz referował na Zjeździe okr. w Brzesku 17/II. Od 18—24/II brał udział na kursie w Warszawie.

Instr. Horniak (w. f.) 17/II referował na Zjeździe okr. w Brzesku. Obecnych było 56. 18/II referował na Zjeździe w Dąbrowie. Obecnych było 26.

Ponadto odbyły się w biurze Związku w lutym: 7/II *Sąd konkursowy* Związkowy i rozstrzygnięcie nagród i 19/II *Komitet konkurs. Związkowy.*

3. *Wkładkę Związkową* (25 gr od członka) uważały za swój obowiązek zapłacić (w dalszym ciągu) nast. Stowarzyszenia:

Zabrnie 7·50, Pleśna 4·—, Szczawnica 10·50, Wiśnicz Stary 5·—, Jastrząbka Nowa 10·—, Olszyny 6·25, Lubcza 8·—, Jazowsko 11·—, Suchygrunt 5·—, Gorka 2·25, Więckowice 5·—, Bieniaszowice 6·25, Lisia Góra 4·—, Cmolas 5·—, Łososina Górna 7·50, Czermna 3·—, Wiśnicz Nowy 1·50, Przyszowa 10·25, Maniów 3·—, Poręba Radlna 4·—, Szerzyny 3·—, Tylmanowa 6·—, Dąbrowa 6·—, Nowe Rybie 5·—, Rożnów 2·60, Ciężkowice 6·—, Szczucin 6·— Męcina 4·—, Brušnik 2·50, Kowalowa 3·70, Czchów 5·—, Ryglice 6·25, Łękawica 6·50, Jodłownik 5·—, Dymitrów 6·—, Siedliska-Bogusz 3·70, Brzesko 3·50, Żurowa 7·50, Siemiechów 4·—, Skopanie 3·—, Podborze 3·75, Ujanowice 7·—, Kolbu-

szowa Górna 15·—, Pałuszyce 2·—, Cerekiew 5·—. Razem w lutym 46 SMP.!

A inne? — Zarządy, nie dajcie się zawstydzić! Trzeba mieć ambicję — płacić zobowiązania, a za druki pobrane płacić długi!

Kolendę wpłaciły: Cerekiew 5·—, Okulice 10·—, Słupiec 5·—.

4. *Jedziemy na Wystawę do Poznania!* Z numerem dzisiejszym otwieramy listę zgłoszeń na Wystawę powsz. do Poznania. Było, nie było! nie kupię sobie drugiego ubrania, nie będę palił, nie wrzucę do basów ani grosza, nie kupię sobie krawatki, nie przepiję grosza, nie będę drużbował, ale na Wystawę pojadę! — Na razie podajemy ogólne warunki przejazdu:

Ulgi kolejowe dla jadących na PWK. Ministerstwo Komunikacji w zrozumieniu potrzeby ułatwienia dosłownie całej ludności kraju zwiedzenia PWK. wydało reskrypt, precyzujący ulgi kolejowe dla jadących na Wystawę.

Dotyczące pismo Ministerstwa (Dep. III, of 14366/28 z dn. 12/XI 1928 r.) brzmi jak następuje:

Odnośnie do przewozu osób, jadących na Wystawę:

1. Dla zwykłych podróżnych, jadących do Poznania pojedynczo, 33% zniżki w kl. I, II i III. W tym celu będą zaprowadzone umyślne bilety powrotne, ważne na określoną liczbę dni, wydawane bez żadnych zaświadczeń.

2. Dla przejazdów grupowych (conajmniej 10 osób) organizowanych przez Związki, Stowarzyszenia i t. p. oraz biura podróżnicze 50% zniżki w kl. I, II i III, na podstawie zaświadczeń tych organizacyj.

3. Dla przejazdów grupowych młodzieży szkolnej, wychowawców zakładów dobroczynnych, burs i t. p. 66% zniżki w kl. II i III na podstawie zgłoszeń (zaświadczeń) władz szkolnych.

Ulgi powyższe będą stosowane w zasadzie przy przejazdach pociągami osobowemi oraz pospiesznemi, przyczem wszelkie przejazdy grupowe (p. 2 i 3) będą dopuszczone w pociągach pospiesznych tylko w miarę możności.

Hej! a macie jeszcze kolby kukurudzy?

Możnaby zrobić ładne widoczki i posłać na wystawę!

A może które SMP. wyczyni z ziarn kukurudzy jaką teczkę i pośle do Poznania? Koszta my pokryjemy.

Zatem zgłaszajcie wprost do Zjednoczenia w Poznaniu wszystko, cobyście chcieli posłać na Wystawę!

5. *Stow. M. P. na P. W. K.* „Przyjaciel Młodzieży“ nr. 3-ci (marcowy) zawiera wiadomości w sprawie udziału Stowarzyszeń M. P. w Powszechnej Wystawie Krajowej w maju 1929 r. Wymienić tu należy artykuły: „Co przyślecie na PWK.“, „Nasze w. f. na PWK.“, oraz „Nasze p. r. na PWK“. W artykule wstępnym Marja Czeska-Mą-

czyńska znana naszym czytelnikom autorka, pisze o radosnej pracy. Na numer składają się artykuły, przygotowujące naszą młodzież do sezonu wiosennego. Wiesław Jaroszewski podaje „Pierwsze przygotowania w. f." oraz bogatą kronikę sportową z ruchu w. f. w Stowarzyszeniach M. P. Na specjalną uwagę zasługuje artykuł Wisławy p. t. „Klęska społeczna", podający dokładne wiadomości o gruźlicy i jak należy się wystrzegać tej choroby. W dziele przysposobienia rolniczego numer, jak zwykle, podaje wiadomości o konkursach p. r. z szczególnem wyróżnieniem konkursu kukurudzy tak dziś popularnego w SMP. Między innemi zwraca uwagę artykuł: „Mickiewicz z nami", w którym autor artykułu podaje trzy ciekawe wyjątki z „Pana Tadeusza", poświęcone kukurudzy i jej malowniczemu wyglądowi. Z innych artykułów na temat pr. wymienić należy: „Nasz konkurs", „Przypomnienie gospodarcze" (Seweryn Sarjusz Zaleski) i „Kukurudza na terenie Związku poznańskiego". Numer uzupełnia szereg wiadomości organizacyjnych, zamieszczonych w dziele p. t. „Kącik dla druhów", — II. serję konkursu zadań umysłowych oraz wylosowanie 15 nagród „Konkursu wieczorów zimowych". Numer jest ciekawy i bogato ilustrowany. Adres redakcji: — Poznań, Pocztowa 15. Cena pojedynczego egz. 25 gr.

6. *Sadzonki wierzby koszykarskiej* na wszelkie grunta i nieużytki, gwarantowanej jakości i na dogodnych warunkach dostarcza: „Wierzba" Związek Producentów Wikliny, Spółdz. z ogr. odp., Lwów, ulica Kopernika 20. Porady fachowe i informacje bezpłatnie. Kupujemy wiklinę zieloną i okorowaną. Dostarczamy gotowe wyroby koszykarskie.

7. Przy przesyłce pieniędzy czekiem piszcie na odwrotnej stronicy, na co posyłacie pieniądze. Czy wiecie, że mamy u was na długach 1.441 Zł 71 gr.

Posyłamy znów urgensy i wołamy: Płaćcie długi!

8. Maszynę do wyrobu pustaków można nabyć w fabryce „Rzewuski i Ska" w Warszawie, ul. Ordynacka 7; zalecamy kupić formę do wyrobu pustaków o 3-ch rzędach otworów, ponieważ tylko takie pustaki są odpowiednie do budowania budynków dla ludzi i zwierząt.

Wydawca: Związek Młodzieży Polskiej Męskiej Red. odp.: ks. Rogóż
Z drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie — pod zarządem Władysława Mroza